

Obchody 60-lecia ZSRR

MOSKWA (PAP) — W całym Związku Radzieckim trwa przygotowanie do obchodów 60-lecia ZSRR. Jest to wielkie wydarzenie w życiu narodu radzieckiego, świadectwo triumfu leninowskiej polityki narodowej KPZR, epokowych osiągnięć socjalizmu. Ludzie radzieccy witają swe wielkie święto nowymi sukcesami we wszystkich dziedzinach życia społecznego, w wytrwałej twórczej pracy, realizując plany budownictwa komunistycznego, wypracowane przez XXVI Zjazd KPZR. Z inicjatywą produkcyjnych rajów Moskwy, Leningradu i republik związkowych w ca-

ciąg dalszy na str. 2

Dokumenty Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL w Urzędzie Stołecznym

WARSZAWA (PAP) — 22 bm. w Urzędzie Stołecznym, przedstawiciele tymczasowych władz Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL złożyli dokumenty w celu zarejestrowania nowej organizacji dziennikarskiej. Dokumenty, w tym projekt statutu Stowarzyszenia, dołożył: prezes Tymczasowego Zarządu Głównego SD PRL — Klemens Krzyżagórski oraz wiceprezesi: Florian Długosz, Zbigniew Łakowski i Henryk Maziejuk. Dokumenty zostały przyjęte.

Decyzja o rejestracji, z chwilą jej podjęcia, przekazuje na zostanie do wiadomości publicznej.

Start wahadłowca „Columbia” do trzeciego lotu

NOWY JORK (PAP) W poniedziałek o godz. 17.00 czasu warszawskiego (11.00 czasu polskiego) z ośrodka lotów kosmicznych im. Kennedy'ego w Przylądku Canaveral (stan Floryda) wystartował amerykański wahadłowiec kosmiczny „Columbia” do trzeciego lotu na orbitę okołoziemską. Start nastąpił z godzinnym opóźnieniem ze względu na niewielkie usterki pewnych ziemnych urządzeń kontrolujących statku stanowiącego astronauty — Jacka Smita i Gordona Fullera. Trzeci lot „Columbia” na orbitę okołoziemską trwać 7 dni, w trakcie których załoga wykona całą serię eksperymentów i doświadczeń.

W 2 min. po starcie od statku

Likwidowanie spisku w Iranie

TEHERAN (PAP) — Agencja IR-NA podaje, że irańskie służby bezpieczeństwa wykryły spisek, którego celem było odwołanie obecnego ustroju w tym kraju.

Spiskowcy zamierzali zbombardować z powietrza rezydencję przywódcy Republiki Islamskiej ajatollaha Chomeiego oraz ważne obiekty w mieście. Planowano m.in. wywołać zamieszki wśród różnych warstw społeczeństwa irańskiego, zorganizować serie ataków na budynki państwowe i dokonać zamachów bombowych.

Agencja informuje, że w toku śledztwa aresztowano 25 przynależnych do tej organizacji pod nazwą „Organizacja miała w swej strukturze sekcje wojskowe, polityczną i gospodarczą. Zrzeszała elementy nacjonalistyczne i monarchistyczne.

Będzie cieplej

WARSZAWA (PAP) — Ochłodzenie, przyniesione przez początek zimy nie będzie długotrwałe. Według prognozy Głównego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 23 do 27 kwietnia przewiduje stopniowe ocieplenie. Spodziewane jest zamieszanie z mrozami lub umiarkowane, przelotne bez opadów. Temperatury maksymalne będą od plus 5 st. do plus 10 st., minimalne od 0 st. do minus 5 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z przewagą wschodnich. Pod koniec okresu będzie cieplej.

pogoda

PROGNOZA DLA WOJEWÓDZTW: łódzkiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj w Białymstoku odbyła się rejonowa narada przedstawicieli Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR — z przewodniczącym KAZIMIERZEM MORAWSKIM oraz wojewódzkimi komisjami rewizyjnymi w Białymstoku, Łomży, Suwałkach, Białej Podlaskiej i Ostrołęce. Było to pierwsze z dziesięciu spotkań w kraju. Otworzył je sekretarz KW PZPR — MIKOŁAJ KOZAK, podkreślając, że w okresie dyskusji nad jednolitym ideowo-politycznym PZPR komisje rewizyjne mają do spełnienia ważne zadanie: powinny one odegrać istotną rolę w konsolidacji partii.

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 58 (9576) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 23 marca 1982 r. Nakład: 132.043 A Cena 4 zł

Rejonowa narada komisji rewizyjnych

Wspierać działania zmierzające do konsolidacji partii

(Informacja własna)

Wczoraj w Białymstoku odbyła się rejonowa narada przedstawicieli Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR — z przewodniczącym KAZIMIERZEM MORAWSKIM oraz wojewódzkimi komisjami rewizyjnymi w Białymstoku, Łomży, Suwałkach, Białej Podlaskiej i Ostrołęce. Było to pierwsze z dziesięciu spotkań w kraju. Otworzył je sekretarz KW PZPR — MIKOŁAJ KOZAK, podkreślając, że w okresie dyskusji nad jednolitym ideowo-politycznym PZPR komisje rewizyjne mają do spełnienia ważne zadanie: powinny one odegrać istotną rolę w konsolidacji partii.

Zadania komisji rewizyjnych przedstawił przewodniczący CKR — Kazimierz Mo-

rawski. Oto najważniejsze z jego wystąpienia:

Przez długie lata obowiązywała praktyka, która zepchnęła na margines inicjatywę podejmowaną przez komisje rewizyjne; rolę ich ograniczono w zasadzie do kontroli oceny działalności i gospodowania funduszami, a więc do spraw nie mających wpływu na politykę partii. IX Zjazd w zapisach programowych i statucie w odmienny sposób określił rolę i zadania komisji, ukierunkowując je na kontrolę realizacji uchwał. Statut zakłada system spójny: obowiązek kontroli nałożony został na wszystkie władze partyjne, a komisje winny strzec, aby system ten działał sprawnie.

Po VII Plenum KC trwały poszukiwania nowego stylu i metod pracy we wszystkich ogniskach partii. Pracować po nowemu — to znaczy nie zaniedbywać kontroli i oceny działalności i gospodowania funduszami i, jednocześnie, podejmować kontrolę realizacji uchwał. Chodzi o to, aby nie dopuścić więcej do takich sytuacji, że słuszne uchwały pozostawały na papierze.

Najważniejsze zadanie, nad realizacją którego winny czuwać komisje rewizyjne, to odwołanie się do polityki partii. IX Zjazd w zapisach programowych i statucie w odmienny sposób określił rolę i zadania komisji, ukierunkowując je na kontrolę realizacji uchwał. Statut zakłada system spójny: obowiązek kontroli nałożony został na wszystkie władze partyjne, a komisje winny strzec, aby system ten działał sprawnie.

W dyskusji jako pierwszy zabrakł głos przewodniczący WKR w Białymstoku — Aleksander Biszczuk. Przedstawił on informację z działalności Wojewódzkiej Komisji w obecnej kadencji oraz analizę pracy komisji rewizyjnych stopnia podstawowego. W swym wystąpieniu główny nacisk położył na współdziałanie WKR z komisjami rewizyjnymi stopnia podstawowego oraz warunki skuteczności ich działań.

ciąg dalszy na str. 2

Kształtowanie cen żywności

WARSZAWA (PAP) — Ponad 1,5 miesiąca funkcjonują nowe ceny detaliczne żywności. Są one znacznie, bo średnio ponad 3-krotnie wyższe od poprzednich. Zmiana cen żywności miała na celu ograniczenie marnotrawstwa surowców rolnych i artykułów przetworzonych, lepszego ich wykorzystania, urealnienia cen detalicznych w stosunku do cen skupu żywności, mleka, zbóż, buraków cukrowych i innych produktów rolnych a także oparcie tych cen na rzeczywistych kosztach produkcji.

Dokonana w lutym br. operacja cenowa dotycząca artykułów żywnościowych — powiedział wicedyrektor Departamentu Ekonomiki i Planowania w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — Zbigniew Kurpiński w rozmowie z dziennikarzem PAP — spowoduje w skali roku — jak się szacuje — zwiększenie wydatków ludności na zakup wyrobów spożywczych, na które ustalane są ceny uśrednione o ok. 300 mld zł. Większość tych podwyżek cen jest obecnie rekompensowana.

Obciążenie wydatkami na artykuły spożywcze byłoby większe, gdyby nie podjęto działań uniemożliwiających nadmierne windowanie cen żywności. Do przedsięwziętych należy zwolnienie wielu przedsiębiorstw przemysłu spożywczego z podatku obrotowego, który miał wynieść co najmniej 10 procent. Z podatku tego zostali zwolnieni producenci cukierków, wyrobów kulinarnych wytwarzanych przez przemysł chłodniczy, koncentratów spożywczych, cukru, koncentratu pomido-

rowego. W konsekwencji oznacza to spore obniżenie pierwotnie skalkulowanej ceny detalicznej na te wyroby przemysłu spożywczego.

W przemysle nie dokonano kolejnych podwyżek cen na wyroby cukiernicze, mimo zmiany cen zaopatrzeniowych m.in. cukru i ziarna kakaowego, dzięki potrącaniu różnicy między obecnymi a poprzednimi cenami surowców, z podatku obrotowego.

W celu przeciwdziałania nadmiernej podwyżce cen przetworów z warzyw i owoców, zakłady przemysłu owocowo-warzywnego nie dokonywały przeszacowania „tanich” zapasów puszek blaszanych i opakowań szklanych zgromadzonych po starych, a więc niższych cenach. Zgromadzonych wcześniej opakowań powinno

ciąg dalszy na str. 2

Z problematyki sejmowego posiedzenia

Co z Trybunałem Konstytucyjnym

WARSZAWA (PAP) — Na posiedzeniu Sejmu w tym tygodniu przedstawiony będzie projekt zmian w Konstytucji, który ma na celu utworzenie Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. Na porządku dziennym jest również projekt ustawy o trybunale. Natomiast analogicznego aktu w odniesieniu do pierwszego z nich — nie ma. Dlaczego? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do sprawodawcy projektu zmian w ustawie zasadniczej, pos. Łukasza Balcera, który stwierdził:

— Rozwiązanie oczywiście może być wiele. Specjaliści sugerują różne kompetencje i niejednokrotnie zakreślone obszary działania Trybunału Konstytucyjnego. Projekt nowelizacji Konstytucji, który Pan przedstawił w tym tygodniu w Sejmie, oznacza już pewien wybór, zakres ramy. Jak w tych ramach nasuwają się problemy, na które projektodawcy muszą odpowiedzieć?

— Trybunał orzekałby o zgodności z Konstytucją ustaw — (również — jak należy sądzić — dekrety z mocą ustawy), innych aktów normatywnych jak rozporządzenia i uchwały Rady Ministrów, naczelnych i centralnych organów państwowych. I tu od razu nasuwały się problemy stosunku Trybunału Konstytucyjnego do parla-

mentu. Kwestia ta budziła w nauce prawa poważne wątpliwości. Jakies 30 lat temu przeważało w Polsce poglądy, że nie do przyjęcia jest koncepcja ustanowienia sądu konstytucyjnego, gdyż — argumentowano — stałby w istocie rzeczy ponad Sejmem, co naruszałoby by pozycję parlamentu jako najwyższego organu w państwie. Poglądy na ten temat znacznie się już zmieniły. Proponuje się rozwiązanie, w myśl którego trybunał orzekałby o niezgodności konkretnych ustaw z Konstytucją — co jednak nie zwiezłabyby te ustawy automatycznie. Orzeczenie trybunału podlegałoby rozpatrzeniu przez Sejm, który sam podjąłby niezbędne kroki. Tyle ujęcie ogólne, konstytucyjne. Ale szczegóło-

ciąg dalszy na str. 2

Z myślą o potrzebach naszej gospodarki

Poszukiwania węgla kamiennego

WARSZAWA (PAP) — Węgla kamiennego — przeżywającego w ostatnich latach swój renesans jako surowiec energetyczny — jest w centrum zainteresowania polskiej geologii. Przewadzi się intensywne prace badawcze, mające na celu zwiększenie naszej bazy surowcowej — z myślą o potrzebach gospodarki w następnych dziesięcioleciach.

Przewodzi się systematyczne badania na Lubelszczyźnie, które co roku przynoszą interesujące wyniki. W ciągu kilku ostatnich lat rozpoznano w tym regionie duże zasoby węgla — co pozwoliło na przesunięcie granic zagłębia. Interesującą zapowiedzią są prace badawcze w południowo-wschodniej oraz północno-zachodniej części Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Jednocześnie w centrum zainteresowania geologii znajduje się głębiej położone struktury węglonośne.

Duże możliwości stwarzają badania na terenie Górnego Śląska, szczególnie interesującą zapowiedzią są poszukiwania na peryferiach starożytnego górnośląskiego — głównie na jego południowo-wschodnim i południowym obrzeżu. Przed kilku laty stwier-

dżono, że węglonośne struktury w okolicy Karpaty. Wiercenia w okolicy Wadowic i Suchej ujawniły występowanie warstw węgla na głębokości ponad 2 tys. m. Te złoża nie nadają się do eksploatacji, wskazują jednak na znacznie większy zasób struktur węglonośnych niż dotychczas przypuszczano.

Niedawno rozpoczęto w Polsce eksploatację węgla z głębokości poniżej tysiąca metrów. Przewidywanym rozwojem techniki górniczej i wzrastającym zapotrzebowaniem na węgiel, trzeba brać pod uwagę możliwość sięgania do zasobów głębiej położonych. Dlatego też intensyfikuje się badania głębszych struktur, do 1200 a nawet 1500 metrów. Przewadzone są także poszukiwania węgla na terenie starego zagłębia dolnośląskiego.

W Poznaniu

23-26 bm. wiosenne giełdy handlowe

POZNAŃ (PAP) — Dobiegają końca przygotowania do ogólnopolskich giełd handlowych, które odbędą się w dniach od 23 do 26 bm. w Poznaniu. Będzie to pierwsze w ramach reformy gospodarczej spotkanie producentów i handlowców, zmieniające w zasadniczy sposób charakter organizowanych dotąd trady-

cyjnie w stolicy Wielkopolski Targów Krajowych — poprzedniczek obecnych giełd wiosennych.

Giełdy odbywać się będą na zasadzie pełnej dobrowoli. Zainteresowanie nim zarówno ze strony handlu jak i przemysłu, drobnej wytwór-

ciąg dalszy na str. 2

Rolnicza wiosna — 82

Nasion powinno wystarczyć

(INFORMACJA WŁASNA)

♦ SŁABY POPYT NA ZBOŻE SIEWNE ♦ USTALONO CENY SKUPU SADZENIAKÓW ♦ EKSPORT ZIEMNIAKÓW DO ANGOL I RUMUNII ♦ DUŻE ZAINTERESOWANIE UPRAWĄ ROŚLIN PASTEWNYCH.

Jadąc w ubiegły piątek z Gajowa można było zaobserwować, jak na obrzeżach wsi Koty Rybnio rolnik miarowo podał za plugiem. Ten symboliczny obrazek przypominał nam, że oto zaczyna się prawdziwa rolnicza wiosna. Jaka ona będzie? Dużo zależy od zaopatrzenia w nasiona zbóż i roślin pastewnych zwłaszcza, że notujemy sporo przypadków zaprzędzenia ożimów w wyniku porażenia pleśnią śniegową. Za 2-3 tygodnie wiosenne prace polowe wkroczą przebież w decydującą fazę — w siewy.

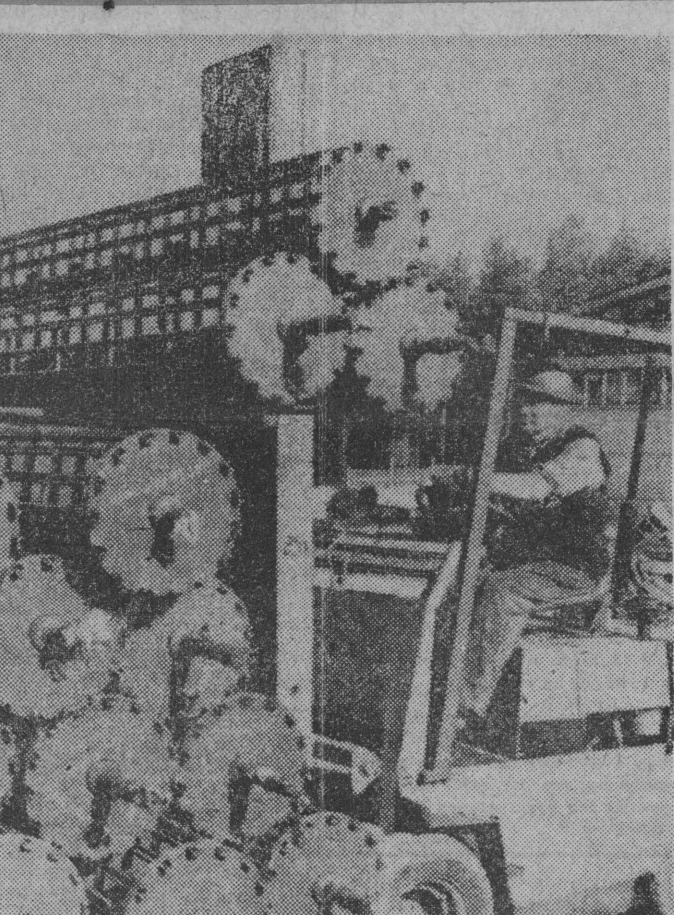
Według ostatnich informacji, ziarna siewnego w tym roku nie powinno zabraknąć. Na tzw. planowe odnowienie przygotowano 1900 ton, z czego od początku marca sprzedano ledwie 172 tony. Zdaniem dyrekcji Białostockiego Przedsiębiorstwa Nasiennego „CN”, jest to nadzwyczajnie słabe tempo zapaku zboża jarego, bowiem powinno ono do końca bm. zna-

leż się w chłopskich zagrodach.

Przyczyną takiego stanu na pewno nie są ceny. Najlepsze jakościowe ziarno (I klasa, pierwszy odseiw) kosztuje 2 tys. zł, podczas gdy ceny rynkowe zboża pastewnego są średnio dwukrotnie wyższe. Przypominając jednak trzeba, iż warunkiem otrzymania 100 kg ziarna „CN” jest dostawa 120 kg własnego zboża. Odstępstwem od tego może być sytuacja, jeśli rolnik do 1 lutego br. wywiązał się z zobowiązań kontraktacyjnych oraz nie posiada nadwyżek zboża względnie wówczas, jeśli rozpoczął gospodarowanie na gruntach PFZ w drugiej połowie 1981 roku.

W tych warunkach dyr. BPN „Centrala Nasienna” — Marian Kukla ma obawy, czy uda się sprzedać wszystkie ziarno. Nie ma natomiast ta-

ciąg dalszy na str. 2



Baza części zamiennych białostockiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agrom” w Lipkach k/Czarnej Białostockiej jest jedynym w kraju dystrybutorem radiodziełki maszyn rolniczych. Dostawy ze Związku Radzieckiego są regularne, a dzienne baza w Lipkach przyjmując i wysyłając w pług kraju około 200 ton części zamiennych. NA ZDJĘCIU: rozładunek części zamiennych. CAF — R. SIENKO — telefot

Pomoc krajów socjalistycznych

Wywiad z wiceministrem Handlu Zagranicznego Wł. Gwiazdą

WARSZAWA (PAP) — Wiceminister Handlu Zagranicznego — WŁADYSŁAW GWIAZDA udzielił wywiadu dziennikarzowi Polskiej Agencji Prasowej na temat pomocy towarowej udzielonej Polsce przez kraje socjalistyczne.

— Panie ministrze, w ostatnim czasie kraje RWPG przysłały nam z konkretną pomocą gospodarczą. Czym charakteryzowała się ta pomoc?

— Kraje socjalistyczne (poza ZSRR) zadeklarowały pomoc towarową o ogólnej wartości 51,7 mln rubli i 15 mln dolarów. Jest to pomoc bezzwrotna oraz w ramach dotaw dodatkowych na warunkach handlowych wartości 35,9 mln rubli.

Dostawy w ramach pomocy bezzwrotnej przebiegają sukcesywnie. Otrzymałyśmy już między innymi mięso z NRD i Mongolii, kaszę manna, mleko i zupy w proszku oraz leki z CSRS, jajka, odciepki i bielinę dziecięcą, łóżka i wózki dziecięce, tekstylia, sprzęt medyczny i papierosy z NRD.

Dalsze dostawy m.in. ryżu i makki kukurydziejanej są w drodze. Asortyment towarów dostarczanych nieodpłatnie ustalany jest przez kraje udzielające pomocy. Z zadeklarowanych dodatkowych dostaw na warunkach handlowych otrzymaliśmy już m.in. mięso i przetwory mięsne, ma-

ke, kaszę jęczmienną, makarony, przetwory owocowo-warzywne, wino, farmaceutyki, mydło, konfekcje, papierosy. Spodziewane są wkrótce dostawy obuwia, odzieży, prakle automatycznych, dywanów itp.

— Jak przedstawiać się będą tegoroczne obroty z ZSRR po stronie eksportu i importu?

— Obroty z ZSRR charakteryzują się największym nierównoważeniem. Ujemne dla nas saldo towarowe ze ZSRR dzieckim wynosi w br. 1,04 mld rubli wobec 1,18 mld rubli — z całym I obszarem płatniczym. Eksport do ZSRR wzrósł o 13,3 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Natomiast w imporcie będzie spadek o 2,3 proc.

ciąg dalszy na str. 2

Biskup dr H. Hild przeciwko sankcjom gospodarczym

BONN (PAP) — Jak wiadomo, w Polsce przebywała delegacja Rady Kościołów Ewangelicznych RFN z przewodniczącym Rady ks. bp. dr. Hildem. Hildem na czelu. Po powrocie do RFN biskup Hild odpowiadał na pytania dziennikarzy krytykując sankcje gospodarcze Zachodu przeciwko Polsce. Jego zdaniem, „uderzają one w naród polski i nie przyczyniają się do normalizacji życia w Polsce”. Biskup dodał, że w tym względzie istniała między nim a przedstawicielami polskich władz oraz prymasem Polski zgodność poglądów.

Biskup Hild dodał, że od

prymasa Polski oraz przedstawicieli rządów uzyskał zapewnienie iż rozporządzenia na Zachodzie „obawiają się do przesady” i aresztowania księży są „czystą spekulacją”. Stan wojenny nie ogranicza pracy Kościoła Katolickiego.

Przewodniczący Rady Kościołów Ewangelicznych podkreślił, jak znacząca jest rola DPA, streszczając jego rozmowę z dziennikarzami, że rozmowy w Warszawie z przedstawicielami rządu „prowadzone były ze szczerą otwartością, otwartością i dużym ładunkiem samokrytycyzmu”.

Druga tura wyborów kantonalnych we Francji Sukces partii centrowych i prawicowych

PARYŻ (PAP) — W niedzielę, 21 marca, odbyła się we Francji druga tura wyborów kantonalnych. Jak wynika z komunikatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ogłoszonego w poniedziałek nad ranem, w wyborach tych istotnym sukcesem odniosły mieszczańskie partie centrowe i prawicowe, które zdobyły 1147 mandatów, powiększając swój stan posiadania o 267 mandatów. Koalicja partii lewicowych zdobyła tylko 798 man-

datów, a więc o 100 mniej w porównaniu ze stanem sprzed wyborów. Największy sukces odniosła gaullistowska partia RPR wygrywając w 324 kantonach i zwiększając swój stan posiadania o 134 mandaty. Głównymi przeciwnikami RPR w tym roku były partie lewicowe, które zdobyły 460 mandatów, a więc o 71 więcej niż poprzednio. Różnego rodzaju ugrupowania

ciąg dalszy na str. 2







## O tym trzeba wiedzieć!

Jak wiadomo z codziennych relacji z Sejmu, na posiedzeniu parlamentu w najbliższym czasie mają m.in. być przedstawione propozycje zmian w ustawie zasadniczej. Wiąże się to ze zmianą zamierzeniem utworzenia Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu, których zadaniem ma być — jeśli chodzi o pierwszy z nich — orzekanie, czy konkretne akty prawne nie są sprzeczne z Konstytucją lub ustawami, zaś w przypadku drugiego — wymierzanie stosownych kar osobom odpowiedzialnym za naruszenie Konstytucji.

Utworzenie obu trybunałów — to nie tylko powołanie nowych, ważnych instytucji życia publicznego, nie tylko wzbogacenie środków oddziaływania na to, by wszystkie ognia mechanizmu państwowego funkcjonowały prawidłowo. Jest to bowiem zarazem istotna zmiana, czy też uzupełnienie, zasad prawnych — a jak twierdzą niektórzy — również rozwiązań ustrojowych w naszym kraju. Dlatego właśnie proponowano, by istnienie i kompetencje obu trybunałów zostały ujęte w samej Konstytucji.

Jeśli chodzi o miejsce w Konstytucji, w którym wprowadzić się ma wspomniane zmiany — ma nim być rozdział 4 ustawy zasadniczej, traktujący obecnie tylko o Najwyższym Izbie Kontroli. Tytuł tego rozdziału miałby więc brzmieć: „Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Stanu, Najwyższa Izba Kontroli”. Dlaczego właśnie w tym miejscu? Powód — projektodawcy wyjaśniają, że po pierwsze, oba trybunały będą nosić szczególny charakter, wykraczający poza zwykłe ramy organów wymiaru sprawiedliwości, i że — po drugie — podobnie jak NIK mają być

## Co proponuje się zmienić w Konstytucji?

powoływane przez Sejm i w pewnym sensie stanowić instrumenty realizacji przez parlament jego konstytucyjnych zadań.

Tak więc w tym rozdziale ustawy zasadniczej mają, w myśl projektu, być dodane (przed obecnym art. 34) dwa artykuły.

W myśl pierwszego, „Trybunał Konstytucyjny orzeka o zgodności z Konstytucją ustaw i innych aktów normatywnych naczynych oraz centralnych organów państwowych”. Po tym ustępie rozpoczynającym nowy artykuł, następowaliby drugi: „Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgod-

ności ustaw z Konstytucją, podlegają rozpatrzeniu przez Sejm”. Tu — mały komentarz poselski: Trybunał ten ma być przecież formą sejmowej kontroli co do zgodności z Konstytucją, nie zaś kontrolą nad Sejmem. Ustęp trzeci głosi: „Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją lub ustawami innych aktów normatywnych są wiążące. Trybunał Konstytucyjny stosuje środki potrzebne do usunięcia tej niezgodności”.

Wzwyż jeszcze, bo w art. 30 Konstytucji, również zaproponowano zmianę, oczywista w świetle wymienionych wyżej kompetencji Trybunału Konstytucyjnego. W artykule tym mianowicie wylicza się różne dziedziny działalności Rady Państwa. Jeden z punktów (ust. 1 pkt 3) stwierdza, że Rada Państwa „czuwa nad zgodnością prawa z Konstytucją”. A to właśnie czynić ma w przyszłości Trybunał Konstytucyjny.

Jak tuż pisałem, proponuje się dodać w ustawie zasadniczej dwa artykuły. Ten drugi ma dotyczyć Trybunału Stanu. Głosi on — w sześciu kolejnych ustępach, że „Trybunał Stanu orzeka o odpowiedzialności osób pełniących określone w ustawie najwyższe stanowiska państwowe za naruszenie Konstytucji i ustaw”; „Trybunał Stanu może orzekać o odpowiedzialności karnej osób pociągniętych do odpowiedzialności określonej w ust. 1 za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem”; „Trybunał Stanu jest wybierany przez Sejm spośród jego grona i na okres jego kadencji”; „Trybunałowi Stanu przewodniczy Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego”; „Sędziowie Trybunału Stanu są niezawisli i podlegają jedynie Konstytucji”; „Właściwość, ustrój i postępowanie Trybunału Konstytucyjnego określa ustawa”. Dodajmy, że projektu takiej ustawy jeszcze w Sejmie nie zgłoszono, trwają nad nią prace. Oczywiście, uchwalenie zaproponowanych zmian w ustawie zasadniczej, stworzy sytuację, w której uchwalenie stosownej ustawy szczegółowej (podobnie jak i w przypadku Trybunału Stanu, co do

## Seminarium WOPR w Białymstoku

W woj. białostockim łak i pastwiska stanowią 1/3 wszystkich użytków rolnych i są słabo dotychczas wykorzystanym źródłem podstawowych pasz dla bydła. Specjaliści z zakresu żywienia zwierząt uważają, że do produkcji mleka na poziomie 15 litrów od krowy dziennie niezbędna jest tylko zielonka z pastwiska, siano lub kiszka. Pasze z łąk i pastwisk są w aktualnej sytuacji najtańsze, zaś racjonalne nawożenie użytków zielonych najbardziej opłacalne. Kilogram nawozów mineralnych w czystym składniku pozwala na uzyskanie około 100 kg zielonki, z której krowa potrafi wyprodukować 25 l mleka.

Problemem racjonalnego pielęgnowania i nawożenia użytków zielonych oraz ich wykorzystania poświęcone było seminarium dla służby rolnej, które odbyło się w dniu 19.III.82 r. w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Białymstoku. Referat na temat „Racjonalna gospodarka na użytkach zielonych” przedstawił mgr inż. Kazimierz Chormański, kierownik Pracowni Gospodarki Pastwiskowej Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych w Falentach, który zwrócił uwagę na potrzebę racjonalnego wykorzystania nawozów mineralnych oraz zwiększenia udziału w nawożeniu łąk i pastwisk nawozów organicznych, którymi dysponuje każdy rolnik: obornika, gnojówki, kompostu. Zwrócił on również uwagę na najczęstsze popełniane błędy w uprawie i nawożeniu użytków zielonych.

Referat mgr inż. Franciszka Przymonty z WOPR Białostok poświęcony był omówieniu metod właściwego przygotowania pasz z użytków zielonych — siano i kiszka, i uniknięciu strat przy ich konserwacji i przechowywaniu.

W seminarium uczestniczyła służba doradczą WOPR, specjaliści z innych instytucji związanych z gospodarką na użytkach zielonych i chowem bydła. (lk)

## VI Konkurs Literacki

Suwalski Klub Młodych Pisarzy i Dziennikarzy przy ZP ZSMR oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach ogłaszają kolejny, szósty, konkurs literacki. Ma on na celu inspirację współczesnej twórczości literackiej.

Tematyka konkursu jest dowolna. Organizatorom zależy jednak na utworach będących obrazem przemian świadomości młodych Polaków.

W konkursie mogą brać udział wszyscy młodzi adepci pióra z wyjątkiem członków ZLP. Warunkiem uczestniczenia jest nadesłanie prac niszczonych lub niepublikowanych (przynajmniej pięciu wierszy lub jednego opowiadania) w trzech egzemplarzach. Opatrzone godłem konkursu należy nadsyłać na adres: 16-600 Suwałki, Zarząd Województwa ZSMR, ul. 23 Lipca 11, z dopiskiem na kopercie „VI Konkurs Literacki”. W załączeniu zamknętej kopercie z tym samym godłem należy podać imię i nazwisko oraz dokładny adres. Termin nadsyłania prac — 15 maja 1982 r.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w maju br., natomiast wręczenie nagród odbędzie się podczas Olskiego Czerwca Poetyckiego. Poza trzema głównymi nagrodami autorowi najciekawszego opowiadania i najlepszej powieści zostaną przyznane specjalne nagrody przewodniczącego ZGW ZSMR.

Organizatorzy nie zwracają nadesłanych prac oraz zastrzegają prawo do ich publikowania. (ja)



Fot. Jan Malec

## Blżej do własnego mieszkania?

Kraj nasz przeżywa kryzys żywnościowy, brakuje nam różnych produktów spożywczych. A o tym, że faktycznie nam się nie przeważa świadczy wprowadzenie kartek żywnościowych. Tymczasem do redakcji „GW” trafiają często takie „kwiatki” jak na zdjęciu. Tym razem Czytelnik zgłaszał nam, iż to rowe za przejazdem kolejącego koło browaru na Dołdach znalazło się „jakimś prawem” kilkadziesiąt puszek konserw rybnych. Sprawdziłszy ten fakt. Wszystko zgadzało się. W słowniczku dzieł możliwości „podziwiać” stos puszek, na których widniał znak jakości tego produktu — „I”. Gdzie szukać tak bezmyślnych i nieodpowiedzialnych ludzi...? (ll)

(PAP)

## W bufetach i stołówkach pracowniczych

### ◆ Kłopoty z utrzymaniem norm żywnościowych ◆ Zaradni mają więcej

Aczkolwiek na talerzach jest wszystko, na co aktualnie WSS stać, coraz częściej wyziera z nich chuda prawda, a tymczasem wymagania stołowników, ku utrapieniu gastronomii, rosną szybciej niż ceny oferowanych do konsumpcji dań. Korzystający ze stołówek, a zwłaszcza bufetów chętnie widzieli by wstawione nie tylko na żywność, ale i w roli dostawcy żywności i to głównie tej trudnej dostępnej na rynku.

Takie wnioski nasunęły mi się po wizycie w kilku stołówkach białostockich zakładów pracy. A jakie zdanie tym swoim „gospodarstwie” ma WSS? Informacji udzieliła nam kierownik działu bufetów i stołówek w białostockim Oddziale WSS „Społem” — Janina Zielińska.

Na początek trochę statystyki. W białostockich zakładach pracy mamy 23 stołówki i 100 bufetów. Ponadto są stołówki w Wasilkowie w Zakładach im. Emilii Plater i w Czarniej Białostockiej w „Agromecle”. WSS prowadzi również trzy stołówki i dziesięć bufetów studenckich.

Dziennie w stołówkach wydaje się po ok. 1,5 tys. śniadań i kolacji. Z obiadów abo-

nie jest dostosowana do pełnienia swej roli. Wynika to przeważnie z prostego mechanizmu: załoga żąda bufetu, masło, jajka, śmietana, papierozy itp. Oczywiście, zakłady pracy domagają się wprowadzenia w bufetach sprzedaży artykułów o niepełnej podaży i reglamentowanych: takich jak olej, cytrusy, wyroby cukiernicze. WSS stoi twarzą na stanowisku, że bufety są od żywienia, a nie

## Dziś pieczeni nie będzie...

W czasach kłopotów z zaopatrzeniem domowym bufety stały się dodatkowym miejscem, gdzie można było nabyć masło, jajka, śmietanę, papierozy itp. Oczywiście, zakłady pracy domagają się wprowadzenia w bufetach sprzedaży artykułów o niepełnej podaży i reglamentowanych: takich jak olej, cytrusy, wyroby cukiernicze. WSS stoi twarzą na stanowisku, że bufety są od żywienia, a nie

# Jakie ZWIĄZKI ZAWODOWE

## Popieram ludzi myślących

Leży przede mną niepozorna broszurka licząca zaledwie 16 stron, wydana w grudniu 1980 roku w Warszawie. Tytuł: „Założenia do ustawy o związkach zawodowych”. Z kolei artykuł z „Głosu Pracy” krzyczący dużym tytułem: „Niech już wreszcie zacznie działać!” — Irena Scholl jest wyraźnie zływona „przewlekłością” rodzenia się projektu ustawy. Minister d/s związków zawodowych — St. Ciolek na spotkaniu z aktywnymi członkami zakładów pracy w dniu 10 marca br. powiedział m.in., tak: „Gotowej formuły związków zawodowych nie ma i być nie może”. I dalej dodał: „Wbrew niektórym twierdzeniom, związki zawodowe nie mogą być apolityczne, ale nie mogą też stanowić opozycji politycznej. Powinny socjalizm współtworzyć i umacniać”.

Jasno i zwięźle powiedziane. Związki zawodowe, jak każdy masowy ruch, funkcjonują w konkretnej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej. Wspomnę tylko o jednym warunkowaniu — reforma gospodarcza jest już faktem i na nie zdążyć są różne „Sieci” i projekty anarchizujące gospodarkę narodową. Ludzie wykazali, że umieją oceniać i wybierać rozsądnie.

Być może dotknę tematowi prawie tabu — czy już dziś stać nas wszystkich pracujących na tworzenie nowej struktury organizacyjnej związków zawodowych? Jak bogate są jeszcze rezerwy aktywności i urodzonych społeczników w każdym zakładzie pracy? Wbrew pozorom nie jestem zaskoczony o kadry w związkach zawodowych, a jedynie o ich jakość, bo czas weryfikacji wciąż trwa.

Wiem z autopsji, że aktyw partyjny zabrał się ostro do nadrobiania zaległości w wielu dziedzinach życia polityczno-gospodarczego, uczy się odczytywania na nowo abecadła nauk politycznych (czyż jest statystyka, jak przekładać uchwały Zjazdu i Plenum na codzienne działania itd.). Czy nie czas najwyższy wejść w wiek męski ruchu zawodowego i stanąć na arenie społecznej bez garbów psychicznych?

Wiek męski winien objawiać się świadomym doborem kryteriów organizacyjnych i moralnych. Oddajmy funkcje związkowe tym, którzy wykazały się nieposzlakowaną przeszłością. Członkiem związku nie może być czasowo lub dożywotnio (ująć to w nowym statucie) człowiek, który nie tylko popełnił czyn występny, ale w ogóle jego stosunek do pracy jest negatywny. Słowem, przynależność do organizacji pracujących, to zaszczyt i równo-

ście duży obowiązek. Nie zamykam oczu na objawy patologii w wielu zakładach jak: cwaniactwo, brak poszanowania mienia społecznego, pijaństwo, klikowość i sto innych przwar, które mogą spychać związek w kierunku degeneracji bardziej forsownie, niż ukryty wrog wywołujący się z ekstremie posolidarnościowej.

Widzę potrzebę wprowadzenia klauzuli o odwołaniu całej rady zakładowej w przypadku stwierdzenia bałaganu i złych stosunków międzykulturowych, wynikłych z braku dyscypliny i porządku w zakładzie.

Już tylko jedno zdanie dzieli mnie od uargumentowania tezy: dlaczego jestem za jednym związkiem z zakładzie pracy, bez względu na jego wielkość i różnorodność specjalistyczną zatrudnionych. Jeśli zostanie zniesiony automatyzm potracę z listy plac składek związkowych, to finansie będą raczej skromne i gromadzone z trudem. Polak raczej z oporem będzie się rozstał z kwotą około 200 zł miesięcznie (bo i na fundusz strajkowy oddać trzeba — nieprawdaż?). Skończy się też wieloletnie formacje urlopowanego aktywu, często d/s anarchii i demagogii. Zaczyna się konkretne działania na rzecz załogi: walka o byt zakładowy w nowych warunkach gospodarczych. Tu rola związków jest jasno sprecyzowana — integracja całej załogi wokół wykonania planu, czyli zarobienia na siebie i na rozwój zakładu. W zakresie obowiązków mieści się multum spraw jak: socjalno-bytowe, bezpieczeństwa i ochrony pracy oraz współudział w powszechnej edukacji załogi (tylko w tym roku ma być jeszcze przyjętych przez Sejm PRL około 22 ustaw). Z rzetelną i powszechną edukacją zawodową i ideologiczną mogą wyjść do załóg związkowcy i ich instancje, a na efekty czekać nie będziemy dziesiątki lat.

Dlatego przyłączyłem się do tych, którzy mówią NIE byłym działaczom „Solidarności” za destrukcję i działania pseudozwiązkowe, a jednocześnie mówię NIE tym „wygodnym” ze związków branżowych, na których ciąży grzech „miliącej większości”.

Popieram wszystkich ludzi myślących nowocześnie, bez uprzedzeń i kompleksów. Będziemy swoich przedstawicieli związkowych szanować do ostatniego dnia kadencji — nie z obawy czy pobudek koniunkturalnych, a jedynie kierując się dojrzałością społeczną.

LESZEK KAMIŃSKI  
PKP Białostok

## Razem—czy osobno?

Sposób reaktywowania polskiego ruchu związkowego będzie bez wątpienia jednym z ważniejszych mierników historycznych przemian zachodzących w naszym kraju. W związkach zawodowych bowiem znaleźć się mogą szerokie rzesze społeczne, bez względu na światopogląd i przynależność polityczną. Rzecz w tym, aby były to socjalistyczne związki zawodowe. To znaczy, ideowo zaangażowane w budowę socjalistycznych stosunków w kraju.

Po okresie rozbićcia, głębokich podziałów, które oddziaływały do dziś i może będą wpływać na postawy ludzi przez długi jeszcze czas — sprawa to niezwykle ważna i bardzo trudna. Nie dlatego, że ludzie nie chcą socjalizmu. Nie dlatego, że wciąż ich uzasadnione i nieuzasadnione wątpliwości, obawy i niepokoje podtrzymują i rozbudzają na nowo siły wsteczne, przeciwnie socjalistycznej racji stanu i rzeczywistym interesom społeczeństwa polskiego.

Te wrogie impulsy wybiegają z głosników radiowych „Wolnej Europy”, sączą się z pisanymi ręcznie ulotek niedobitków ekstremistycznych grup „Solidarności”, KPN, czy innych antysocjalistycznych ugrupowań. Trzeba czasu, aby powrócił spokój w ojczyźnie — i do ludzkich myśli. Sądzę, że

jedną z dróg wiodącą szybciej do tego celu, do współtworzenia przez wszystkie, patriotyczne siły społeczne warunków do porozumienia narodowego, do mądrej współpracy, jest właśnie droga reaktywowania ruchu związkowego, który może i powinien zająć w tym frontie istotne miejsce.

Czy jednak najdłżej w nim miejsce każdy związek zawodowy, każda związkowa orientacja? Nie jestem aż takim optymistą. Mimo, iż wolałbym, aby „Solidarności” stała się wreszcie rzeczywistym związkiem zawodowym — odbudowanym na zasadzie związków galezyowych, profesjonalnych, branżowych — mam szereg wątpliwości. Najważniejszą stanowi pytanie — czy siły rozsądku i nurt robotniczy jest w tej organizacji dostatecznie silny, aby zagwarantować, że ekstremalna polityczna, że przeciwnicy socjalizmu nie powrócą i nie będą znów wykorzystywać ludzi pracy do burzenia państwa, do rujnowania socjalistycznej gospodarki?

Ta wątpliwość jest tak poważna, że nakazuje mi sformułować ją publicznie i w pełni otworzyć. Nie ma innej szansy, jak tylko powrót do socjalistycznych idei, do politycznej solidarności z socjalistycznym państwem. Jednak prócz zasad prawa i reguł zawartych w porozumieniach sierpniowych i Konstytucji, na takie rozwiązania

nie, żadnych gwarancji nie ma. Pozostają więc istotne wątpliwości.

Może zatem należy zastanowić się czy polski ruch zawodowy nie powinien rozwinąć się po prostu od nowa, jako jeden nurt aktywności społeczno-zawodowej ludzi pracy? Czy nie byłoby lepiej gdyby powstały z woli ludzkiej całokształt nowe związki? Ani „branżowe”, ani „autonomiczne”, ani „Solidarności” — lecz socjalistyczne, polskie związki ludzi pracy?

Byłoby to ważne rozwiązanie, pozwalające przejść bezpiecznie ponad przedziałami ideowymi i politycznymi, stworzyć pomost, który łączyłby ludzi, nie pogłębiając dawnych różnic. Musiałaby ta forma uzyskać poparcie załóg. Sądzę nawet, że jedyną drogą do tego celu stanowić by mógł sposób budowy tak pojętych ogniw związków zawodowych od dołu, w samych zakładach pracy, z inicjatywą ludzi pracy. A więc związków dziś jeszcze bez nazwy, na razie bez central i zarządów krajowych — ale za to autentycznych, jeśli zyskałyby poparcie większości. Ta propozycja nie została wymyślona. Wyraża pragnienie bardzo wielu ludzi pracy: związków tak, podział — nie! (KAR)

W. ROGOWSKI

## Demonstracja w Hiroszynie

W Hiroszynie — pierwszym mieście, które ucieleśniało skutki ataku atomowego — odbyła się w niedzielę 90-tysięczna demonstracja, której uczestnicy domagali się rezygnacji z wszelkiego rodzaju broni jądrowej. Manifestanci ucieleśnili minutę ciszy pamięci 140 tys. ofiar amerykańskiego ataku atomowego na Hiroszynie w 1945 r. Wzwałali Stany Zjednoczone. Związek Radziecki i inne mocarstwa jądrowe do współpracy w uzbrojeniu nowego człowieka — całkowitego zakazu broni jądrowej.

Na wiecu przemawiał prof. Naom Shono z Uniwersytetu Hiroszimańskiego. Jógaku, przypominając, że w tym mieście i w Nagasaki od broni atomowej zginęło przeszło tysiąc ludzi. Trzeba przemyśleć z broni jądrowej, nim zgina dalsze setki tysięcy i miliony ludzi. Każdy z nas powinien głosić przesłanie: wprawdzie o jądrowej broni masowej zagłady, nikt wciąż nie trzyma się niebezpieczeństwo — nie tylko w Europie, ale i w Azji — ograniczonych wojen nuklearnych — powiedział prof. Naom Shono.

Każda ziółówka w kalkulacji więcej, to w żywieniu zbiorowym znaczne wzbogacenie posiłków w dodatki, zwłaszcza w jarzyny i owoce.

Żywność zamkniętą odczuwa na równi z innymi kłopoty zaopatrzeniowe. Teraz np. w stołówkach brakuje przypraw, koncentratów, nie najlepiej jest z tłuszciami. Nawet pomimo priorytetów w przydziałach środków żywności, zamowienia realizowano jedynie w jednej czwartej.

Wspólną cechą większości stołówek są niedomagania urządzeń chłodniczych i słabowita nad nimi opieka wyspecjalizowanej w tej dziedzinie komórkę „Społem”. Ale jest to na tyle ważny i obszerny temat, że wymaga oddzielnego omówienia. Natomiast z ciekawostką godzi się podać fakt, iż WSS prowadzi wśród swoich stołowników działalność charytatywną w postaci wprowadzenia do samobsługowych bufetów zestawów porcelanowych, np. chińskich bez emblematów gastronomii. O pinia bufetowych jest jednoznaczna: pszy jak woda, lepiej niż poszły. I jeszcze jedno, za chudą prawdę na talerzach nie odpowiada bufetowa.

(B-K)







1891

100



## Głosy Czytelników

## Skadzie biora różnice w czynszach?

W dniu 9 marca zamieściliśmy artykuł „SKAD BIORA RÓŻNICE W CZYNSZACH?”, który spowodował żywą reakcję czytelników. Większość listów i telefonów dotyczyła podwyżki czynszu w Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta”. Wiele sygnałów pochodziło od członków innych spółdzielni czy nawet lokatorów mieszkań kawalerkowych.

## DLACZEGO PRZEZ ZASKOCZENIE?

Czytelnicy zwracali uwagę na sposób, w jaki dokonano podwyżki. Po pierwsze — na zaskoczenie, jakim była ona dla członków spółdzielni oraz brak jakiegokolwiek konsultacji. „O tym, że fundusz rezerwowany jest na wyzerpaniu wiadomo chyba już w 1981 r. Dlaczego wcześniej nie zaszereżowano członków spółdzielni ze stanem jej finansów? Może wówczas łatwiej pogodzilibyśmy się z podwyżką”, zauważył jeden z mieszkańców osiedla „Mickiewicza”.

Po drugie — oburzenie wzbudziła forma przekazania informacji o podwyżce. Członkowie spółdzielni dostali bowiem jedynie pisma następującej treści: „Stosownie do otrzymanej przez obywatelkę rekompensaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów nr 24 z dnia 27.01.1982 r. oraz wzrostem kosztów eksploatacyjnych naszej spółdzielni, nie regulowanych od 1969 r., Rada Spółdzielni na posiedzeniu w dniu 17 lutego 1982 r. uchwaliła nowe stawki opłat eksploatacyjnych za lokale mieszkalne. W związku z powyższym czynsz miesięczny za zajmowany lokal od 1 lutego 1982 r. wynosić będzie np. 656 zł. Przy wnoszeniu opłat w miesiącu marcu należy uzupełnić różnicę w wysokości 253 zł za miesiąc luty.”

Z tak lakonicznej informacji nie wiadomo nawet, o ile wzrosły koszty eksploatacji, a o ile należność za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę. Wiele osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

## O LEPSZĄ GOSPODARNOSĆ

Wiele osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

Wielu osób, godząc się z koniecznością podwyżki, ma zastrzeżenia co do jej wysokości. Wśród nich pan ALEKSANDER JAKUBOWSKI: „Uważam, że dokonana podwyżka była za wysoka. Na przykład za mieszkanie o powierzchni 33 m kwadrat, trzeba było płacić 281 zł więcej, w tym 170 zł z powodu wzrostu kosztów eksploatacji”. W tej sumie mieszka się placę pracowników nie tylko spółdzielni „Zachęta”, ale i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest centrali w Warszawie. Czy zainteresowano się efektywnością ich pracy i czy każdy etat ma swoje uzasadnienie?

lic wraz z placami dla zatrudnionych tam pracowników.

„Mieszkam przy ul. Parkowej, niedaleko od budynku, w którym znajduje się klub „Zachęta”. Przeniesiono dla niego cały parter oddanego kilka lat temu budynku.

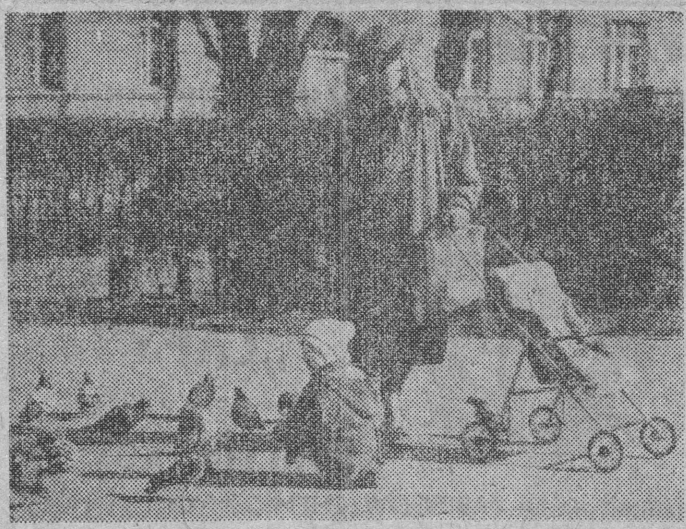
Wydaje mi się, że on był nie w pełni wykorzystany. Wczoraj, często zaledwie w jednym lub dwóch pomieszczeniach, pali się światło. Trudno pogodzić się z podwyżką funduszu, gdy nie widzę jego racjonalnego wykorzystania” — podzieliła się swoimi uwagami na te części podwyżki mieszkanka osiedla „Mickiewicza”.

Z krytyczną oceną spotkała się jakość usług świadczonych przez etatowych pracowników spółdzielni, zwłaszcza hydraulików: „Już teraz trzeba długo czekać na hydraulika a nawet gdy się zjawia, nie oznacza to wykonania usługi. Często rozmowę zaczyna od pytania: „Prywatnie czy na rachunek?”

Jestem ciekawy, czy dokonali kiedyś analizy wpływu na usługi tych panów? Osobiście mam wątpliwości co do opłacalności zatrudniania ich na etatach”. — pisze członek BSM.

Z listów i telefonów jakie otrzymaliśmy w sprawie podwyżki czynszu wynika, że bardzo trudno ją uzasadnić na fakcie. Oby doświadczenia „Zachęty” zostały w przyszłości uwzględnione przez inne spółdzielnie.

JERZY ŚWIERAD



Od trzech dni wiosna. Tropił ją w parku i na ulicy nasz fotoreporter — Jan Malec.



Wielu jak najlepszych warunków życia. Obecna rzeczywistość osiedla zdaje się zaprzeczać tym założeniom. (JC)

Jak przebrnąć przez błoto? Ulica J. Gagarina w Bielsku Podlaskim jest aktualnie nie do przebycia. Budowa jej trwa już drugi rok. Najpierw zburzono na bruku wyłożone kamieniami. Kiedyś był bruk, ulica tożysia w błocie, ale miała przynajmniej twardość podłoża. Obecnie sytuacja jest wręcz fatalna. (JC)

Warto dodać, że przy ul. Gagarina mieszka się wiele zakładów, do których przyjeżdżają samochody. Trudno tu dojechać samochodem osobowym. Kłopoty z dojeżdżaniem słońca nogą do pracy mają piesi. (JC)

Kiedy wreszcie ulica będzie przebudowana? Oczekujemy od naczelnika miasta odpowiedzi na to pytanie, które niedługo postawimy również na łamach „GW” z 15.X.1978 r. (JC)

Udowodnij, że żyjesz Wśród „kwiatków” pocztowych wyrósł nowy „artykuł”, który ukazuje bezład naszej poczty w całej krasie. (JC)

Oto JAN IWANUK ze wsi BUKOWICZE i o styczniu nie otrzymał emerytury, bowiem zdaniem poczty „adresat nie żyje”. Z takim, przynajmniej, dopiskiem przekazywał pieniądze dwukrotnie wroć do JUS. Tymczasem pan Iwanuk, choć już grubo po siedemdziesiątce, czuje się całkiem dobrze i sam podwodzi do siebie pieniądze, aby przekazać je urzędnikom. Że jednak, jeszcze żyje i emerytura mu się należy. (JC)

Natomiast druga instytucja — ZUS wykazała tu szczyt urzędniczej absurdalności i zażądała od siedemdziesięciu emeryta podania o odpowiednim uzasadnieniu, uważając przy tym, że nie się stało, a w każdym razie nie tak, jak nie naraził interesanta na dalsze uciążliwości. (JC)

Kreśląc na deskach projektowy kształt tej dzielnicy niewątpliwie miało także na względzie stworzenie mieszkańcom możliwości spaceru. (JC)

Wzdłuż ul. Ciołkowskiej, szczególnie w okolicy Krywan, były liczne ślady dewastacji lasu w postaci wyrzucanych śmieci, odpadków, gruzu, puszek, rozbitych butelek i słoików. Natrafiono też na przynocowywany do resztek samochodowej karoserii, nr rejestracyjny, zaczynający się „BKV...”. (JC)

Właściciele samochodów wybrali się wraz z rodzinami za miasto. Liczne pojazdy były zaparkowane na skraju lasów bądź wzdłuż szosy. Bardziej zapobiegliwi zabrali ze sobą składane foteliki a nawet leżaki, które ustawiano na miejscach nasłonecznionych i osłoniętych od wiatru. (JC)

Miłośnicy Supraśla odkrywali urok tego miasteczka, wędrując jego cichymi uliczkami. Z zainteresowaniem oglądano widoczny postęp prac przy odbudowie i konserwacji niektórych zabudowań, a zwłaszcza części frontowej dawnego kościoła ewangelickiego. (JC)

Na spacer po lesie jest natomiast jeszcze za wcześnie. Sporo błota, ścieżki jeszcze grząskie, wilgotne. Dużo zalega śniegu, zwłaszcza w dalszych i bardziej gestych partiach leśnych. (JC)

## W ormowskiej służbie

Ormowy w Dąbrowie Białostockiej uroczyste obchodzili 36 rocznicę powstania organizacji. Są oni szeroko znani w środowisku ze swego zaangażowania społecznego i ofiarności. Znajdują zawsze czas na pełnienie służby. Spieszą z pomocą, gdy zachodzi potrzeba zapewnienia ładu i porządku publicznego. To właśnie oni w pierwszych tygodniach stanu wojennego, przyjmując mundur, czuwali nad spokojem w mieście i gminie, pełniąc swoje obowiązki w trudnych warunkach atmosferycznych. Są wypróbowanymi współpracownikami funkcjonariuszy milicji.

Na niedawnej akademii najaktywniejsi członkowie ORMO zostali wyróżnieni złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami. „W służbie narodu” i „Za zasługi w ochronie porządku publicznego”. Wręczono odznaki specjalne ORMO. Wielu otrzymało dyplomy i listy pochwalne. Wśród odznaczonych resortowych znalazły się trzy honorowe odznaki „Zasłużonego Działacza Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej”, którymi udekorowano: Edmunda Dzienisa, Henryka Iwanowicza i Józefa Stasiulewicza.

Jest już tradycją, że co roku zakłady pracy fundują nagrody rzeczowe i pieniężne

swolm pracownikom-członkom ORMO.

W okolicznościowym wystąpieniu przewodniczący Społecznego Komitetu ORMO, I sekretarz KMG PZPR — Edward Strzałkowski, omówił działalność miejsko-gminnej organizacji ORMO, zwracając uwagę na wielkie zaangażowanie ormowców w służbie i pracach społecznych, dziękując im za bezinteresowne oddanie sprawie ochrony spokoju i życia mieszkańców oraz mienu społecznego.

Członkowie zespołu dziecięcego przy Dąbrowskim Domu Kultury uświetnili akademię specjalnie przygotowanym programem artystycznym. (sz)

## Urząd Miejski proponuje

## Każdy może mieć własne warzywa

Nadchodzi wiosna. Pora pomysł o sposobach zaopatrywania się w świeże warzywa przez całe lato i jesień, a także o zapasy na zimę.

Każdy mieszkaniec Białegostoku może mieć warzywa własne. Uzyskanie terenu na urządzenie ogródka lub nawet większego ogrodu nie następuje żadnych trudności. Można nawet zasadzić większy kawał pola ziemniakami lub czymś to ziemi.

Zarząd Gospodarki Terenami dysponuje aktualnie ponad 40 hektarami gruntów, które gotów jest wydźwignąć od

zaraz na cele warzywnicze, rolnicze lub pod inne uprawy.

Gruntów te położone są w rejonie ulic: Szosa do Jezewa, Jarosławka, Zwycięstwa, Bacieczki, Niska, Zaczęta, Aleja 1000-lecia Państwa Polskiego, Szosa Ełcka i ul. Sienkiewicza.

Opłaty za dzierżawę są raczej symboliczne. Wynoszą od 10 gr do 25 gr za metr kwadratowy.

Wybór terenu i jego wielkość, a także okres dzierżawy są do uzgodnienia z Zarządem Gospodarki Terenami, Białystok, ul. Lenina 9, pok. 37, tel. 412-212, wewn. 234. (zm)

## Konkurs „Bliżej Teatru-82”

Tradycyjnie, jak co roku, Oddział Wojewódzkiego Towarzystwa Kultury Teatralnej w Białymstoku organizuje na terenie naszego miasta i województwa konkurs pod hasłem: „Bliżej Teatru”. Akcja ma zasięg ogólnopolski, obejmuje placówki kulturalne, oświatowe i wychowawcze oraz teatry zawodowe, prowadzące systematyczną działalność na rzecz pogłębiania wiedzy o teatrze i podniesienia poziomu kultury teatralnej w środowisku.

Okres trwania konkursu, w intencji organizatorów, ma umożliwić placówkom kulturalnym, oświatowym i wychowawczym, zorganizowanie niekonwencjonalnych kontaktów z teatrem, wprowadzenie nowych, atrakcyjnych form wtajemniczania w sprawy teatru i podnoszenie kultury obywatela ze sztuką. Propagatorzy akcji — pracownicy do-

mów kultury, ośrodków metodycznych, bibliotek, stowarzyszeń kulturalnych — powołani zostali do udzielania pomocy metodycznej uczestnikom, przekazywania informacji o istniejących możliwościach wzbogacenia dotychczas stosowanych form pracy.

Wszystkie placówki prowadzące stałą działalność na rzecz upowszechniania kultury teatralnej (autentycznie zainteresowane teatrem), mogą zgłaszać swój udział w konkursie bezpośrednio — przesyłając kartę zgłoszenia z dołączonym opisem działalności na adres: Wojewódzki Oddział Towarzystwa Kultury Teatralnej, Białystok, ul. Kilińskiego 8 — do dnia 31 marca lub pośrednio — poprzez członków Wojewódzkiej Komisji Konkursu — do dnia 1 czerwca br. (olp)

## Przegląd — konkurs pisanek ludowych

Wojewódzki Dom Kultury wspólnie z Siemiatyckim Ośrodkiem Kultury, ogłasza

Zdarzenie z kopem Zdarzenie miało miejsce 28 lutego br. o godz. 16 na końcowym przystanku linii „d” przy dworcu PKP. Podjechał tam „Beriet” tej właśnie linii o numerze bocznym 766. Kierowca wpadł ludzi do środka i zrobił sobie krótką przerwę na papierosa, kurząc go w otwartych przednich drzwiach autobusu. Białostoczanin Marek L. (nazwisko i adres znane redakcji) chciał się jak najszybciej dostać do centrum miasta, stanął więc na przednim pomoście, wypatrując, czy na sąsiedni przystanek nie podjechał przypadkiem „czwórka” lub „piątka” aby w razie czego przesiąść się do innego wozu i szybciej dojechać tam, gdzie zamierzał.

Akurat pojawił się autobus linii „d”. Chciał przesiąść się do niego, powiedział do kierowcy, stojącego w drzwiach: „Przepraszam!” — Czego? — zapytał ów. — Chcę wysiąść! — To czego uślad? Tyłem wychodził! — Przepraszam, spieszę się na „piątkę”.

— Ja ci dam „piątkę” — zamruczał kierowca i kopnął pasażera w kolan. Tego z kolei zamruczał z bólu i złości, i nie wiele się namyślał — wypchnął kierowcę z przedziału. Co tu kryć — okazał się w tym momencie — jak sam pisze w liście do redakcji — chuliganem. Kierowca krzyknął do niego: „Chodź tu, jeszcze raz dam ci piętkę!” i zaczął ze złością mijać zbliżać się do niego. Marek L. nie miał ochoty na bliższe spotkanie następnego stopnia i przeczornie odwrócił się. Po całym zdarzeniu pozostały mu pobudzone spodnie, obite kolan i niewesoła refleksja: czy naprawde niektórzy kierowcy MPK nasza traktować pasażerów jako intruzów na siebie — jako uciążliwych wadów w autobusach tej sławnej firmy przewoźniczej? Nie może nam również pójść służbowego numeru kierowcy, gdyż i takowego w wodzie nie zauważyli.

Od komentarzy powstrzymamy się, Rozumiemy, że praca ludzi, sędzących za kierownicami autobusów MPK nie należy do łatwych i spokojnych — wypchnął ich z przedziału — wyprętnął się. Czy jednak trzeba zaraz nagromadzić w sobie złość wyładować na pasażerach?

Wojewódzki przegląd pisanek ludowych odbędzie się 18 kwietnia we wsi Tolwin koło Siemiatycz. (olp)

Od komentarzy powstrzymamy się, Rozumiemy, że praca ludzi, sędzących za kierownicami autobusów MPK nie należy do łatwych i spokojnych — wypchnął ich z przedziału — wyprętnął się. Czy jednak trzeba zaraz nagromadzić w sobie złość wyładować na pasażerach?

Wojewódzki przegląd pisanek ludowych odbędzie się 18 kwietnia we wsi Tolwin koło Siemiatycz. (olp)

Wojewódzki przegląd pisanek ludowych odbędzie się 18 kwietnia we wsi Tolwin koło Siemiatycz. (olp)

Wojewódzki przegląd pisanek ludowych odbędzie się 18 kwietnia we wsi Tolwin koło Siemiatycz. (olp)

Wojewódzki przegląd pisanek ludowych odbędzie się 18 kwietnia we wsi Tolwin koło Siemiatycz. (olp)

## Widziane zza lady

Pod adresem handlu spływa się bodaj najwięcej krytycznych uwag. Wynikają one w większości z niedostatku towarów na rynku. Nawet obiektywne kłopoty zaopatrzeniowe nie znajdują często należytego zrozumienia w społeczeństwie. Stąd, jakże pochopnie i niesłusznie, obwinia się za różnego rodzaju mankamenty, handlowców, nie biorąc pod uwagę, w jak trudnej sytuacji przychodzi im pracować.

Na spotkaniu ze sprzedawcami z Gminnej Spółdzielni w Dąbrowie Białostockiej, zorganizowanym z inicjatywy Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR omówiono szereg bardzo istotnych problemów, związanych z funkcjonowaniem handlu i obsługą klientów.

Postulowano potrzebę przyspieszenia terminu rozpoczęcia budowy pawilonu handlowego na osiedlu „Poludnie”, ponieważ szlak sklepów istniejący w mieście nie zapewnia klientom właściwej dostępności i obsługi. Są one ponadto w złym stanie technicznym, nie zapewniają sklepowym minimum warunków socjalnych i należytej kultury obsługi klientów. Trudne warunki pracy oraz pustki na półkach nie sprzyjają stabilizacji kadrowej i dopływowi do tego zawodu absolwentów szkół handlowych.

Zgłoszono między innymi wnioski, aby zrezygnować z próbnażenia rejestracji sprzedawanych artykułów dla dzieci; zabierać to dużo czasu i nie służy sprawliwemu rozdziałowi towarów, okazującemu książeczki zdrowia dziecka. Sprzedaż artykułów powinna być dokonywana za okazaniem dowodu osobistego, stanowiącego najbardziej wiarygodny dokument. Ponadto, zdaniem uczestników spotkania, wprowadzenie we wszystkich województwach jednolitego systemu regulowania cen, w systemie kartkowym; dotychczas jest to różne praktykowane. I wreszcie — zmiany cen na towary regulowane i atrakcyjne nie wprowadzają w błąd mieszkańców. Zwrócono także uwagę — zupełnie słuszną — na potrzebę ekspertyz uzasadniających i wyjaśniających podwyżki cen, mówiących językiem zrozumiałym dla ludzi nie będących ekonomistami.

Istnieje konieczność poprawy kultury obsługi w handlu. Lecz nie jest to zależne wyłącznie od sklepowych. Klienci muszą zrozumieć, iż w dużej mierze oni decydują o żywiołowej atmosferze po obu stronach lady sklepowej. Sprzedawcy na ogół dobrze znają swoje obowiązki i odpowiedzialność za ich rzetelne wykonywanie. Mają też prawo oczekiwać kulturowego zachowania się i zrozumienia dla ich niełatwej pracy ze strony społeczeństwa. (sz)

## Kronika wypadków

4 marca br. w Białymstoku o godz. 11 na skrzyżowaniu ulic W. Waszyńskiego i W. Waszyńskiego, 41-letni Leon G. z Sokółki jadący „Syreną” zderzył się czołowo z samochodem ciężarowym „Tatra”, którym kierował 26-letni Krzysztof G. z Białegostoku. Na skutek zdarzenia pasażer „Syreny”, 41-letni Leon G. z Sokółki poniósł śmierć, natomiast kierowca i drugi pasażer doznali poważnych obrażeń i zostali umieszczeni w szpitalu.

Również 4 marca około godz. 15 na ul. Jurowieckiej 38-letnia Anna L. z Sokółki jadąc „Wolfiną”, zawiązała na ul. Mazowieckiej z „Wolfiną” 41-letniego Leon G. z Sokółki poniósł śmierć, natomiast kierowca i drugi pasażer doznali poważnych obrażeń i zostali umieszczeni w szpitalu.

Drugi tragiczny wypadek miał miejsce 6 marca w Białymstoku o godz. 21.20. Kierowca taxi, 34-letni Jerzy H. kierujący „Wolfiną”, zawiązała na ul. Mazowieckiej z „Wolfiną” 41-letniego Leon G. z Sokółki poniósł śmierć, natomiast kierowca i drugi pasażer doznali poważnych obrażeń i zostali umieszczeni w szpitalu.

25-letnia G.D. zamieszkała w Białymstoku, wzięła udział w wypadku samochodowym, w którym zginął kierowca i drugi pasażer doznali poważnych obrażeń i zostali umieszczeni w szpitalu.

Wojewódzki przegląd pisanek ludowych odbędzie się 18 kwietnia we wsi Tolwin koło Siemiatycz. (olp)

Wojewódzki przegląd pisanek ludowych odbędzie się 18 kwietnia we wsi Tolwin koło Siemiatycz. (olp)

Wojewódzki przegląd pisanek lud